12. 05.

Kl.7d i 7e

**Temat: Poetyckie rozważania o tym, jak żyć. Leopold Staff „Przedśpiew”.**



Leopold Henryk Staff – polski poeta, tłumacz i eseista. Jeden z najwybitniejszych twórców literatury XX wieku, kojarzony głównie jako przedstawiciel współczesnego klasycyzmu; prekursor poezji codzienności, związany także z franciszkanizmem i parnasizmem.

Urodził się 14 listopada 1878 we Lwowie. W latach 1897-1901 studiował na Uniwersytecie Lwowskim prawo, następnie filozofię i romanistykę. Podróżował do Włoch i Francji.  
  
Lata wojny (1915-18) spędził w Charkowie. Od 1918 mieszkał w Warszawie; 1920-21 był współredaktorem m. in. z W. Berentem, miesięcznika *"Nowy Przegląd Literatury i Sztuki"*. Od 1933 roku był członkiem Polskiej Akademii Literatury.  
  
Okres okupacji, podczas której brał udział w tajnym nauczaniu, a następnie lata 1949-57 spędził w Warszawie (w czasie tułaczki popowstaniowej przebywał do 1949 w Pławowicach i Krakowie). Dwukrotny laureat państwowej nagrody literackiej (1927 i 1951). Doktor honoris causa UW (1939) i UJ (1949), 1948 uczczony został jubileuszem 50-lecia twórczości. Zmarł 31 maja 1957 w Skarżysku - Kamiennej. Pochowany został na warszawskich Powązkach.   
  
Staff był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli dwudziestowiecznego klasycyzmu. Tworzył na przestrzeni półwiecza w trzech okresach literackich - Młodej Polsce, dwudziestoleciu międzywojennym i w latach powojennych, zachowując indywidualny styl. Wydał kilkanaście tomów wierszy, uprawiał dramatopisarstwo i eseistykę literacką. Był też wybitnym tłumaczem poezji, prozy i tekstów filozoficznych.

Leopold Staff „Przedśpiew”

***PRZEDŚPIEW***

 Czciciel gwiazd i mądrości, miłośnik ogrodów,

Wyznawca snów i piękna i uczestnik godów,

Na które swych wybrańców sprasza sztuka boska:

Znam gorycz i zawody, wiem, co ból i troska,

Złuda miłości, zwątpień mrok, tęsknot rozbicia,

A jednak śpiewać będę wam pochwałę życia -

Bo żyłem długo w górach i mieszkałem w lasach.

Pamięcią swe dni chmurne i dni w słońca krasach

Przechodzę, jakby jakieś wielkie, dziwne miasta,

Z myślą ciężką, jak z dzbanem na głowie niewiasta,

A dzban wino ukrywa i łzy w swojej cieśni.

Kochałem i wiem teraz, skąd się rodzą pieśni;

Widziałem konających w nadziejnej otusze

I kobiety przy studniach brzemienne, jak grusze;

Szedłem przez pola żniwne i mogilne kopce,

Żyłem i z rzeczy ludzkich nic nie jest mi obce.

Przeto myśli me, które stoją przy mnie w radzie,

Choć smutne, są pogodne jako starcy w sadzie.

I uczę miłowania, radości w uśmiechu,

W łzach widzieć słodycz smutną, dobroć chorą w grzechu,

I pochwalam tajń życia w pieśni i w milczeniu,

Pogodny mądrym smutkiem i wprawny w cierpieniu.

*„Przedśpiew”* – wiersz pochodzący z tomu *„Gałąź kwitnąca”,* **credo Staffa**, wyznanie stoicyzmu – wiele mówiło się o tym tekście w epoce. Pozostaje on aktualny również dzisiaj, w czasach, gdy nic nie jest pewne, a wszystko ambiwalentne.   
  
Zanim zaczniemy lekturę, warto przyjrzeć się tytułowi. *„Przedśpiew”* z pozoru nie znaczy nic, lecz gdy pomyślimy nad kontekstem, odkryjemy jego ukryty sens. Gdyby zastanowić się nad sytuacją podmiotu lirycznego, można by stwierdzić, że znajduje się on już u kresu sił, a jeśli nie, to przynajmniej stał się mędrcem, przeżył egzystencjalne wtajemniczenie. Zatem byłby to taki łabędzi śpiew, ostatnie tchnienie, wyszeptana prawda tuż przed kresem. Oczywiście, to tylko jedna z interpretacji.

**Podmiot liryczny i jego kreacja**

Podmiot określa się słowami:

*Czciciel gwiazd i mądrości, miłośnik ogrodów, / Wyznawca snów i piękna,*

za pomocą których eksponuje swoją wrażliwość na świat. Został wykreowany na człowieka, który potrafi docenić piękno przyrody, mądrość, a także irracjonalne doznania (sen). Jest doświadczonym mędrcem, który udziela ludziom wskazówek dotyczących życia. Został wykreowany na mentora („uczę”). Pojawiające się w tekście odwołanie do słów Terencjusza

*z rzeczy ludzkich nic nie jest mi obce,*

oraz deklaracja kultu mądrości i piękna, zdają się uzasadniać twierdzenie, że podmiot został wykreowany na człowieka o renesansowej mentalności. Na podstawie słów:

„uczestnik godów, / Na które swych wybrańców sprasza sztuka boska”

możemy wysnuć wniosek, że podmiot liryczny jest poetą.

 Zatem:

* osoba mówiąca w wierszu (użycie czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej: „znam”, „wiem”, „będę”, „żyłem”, „mieszkałem”, „przechodzę”, „kochałem”, „widziałem”, „szedłem”, „uczę”, „pochwalam” oraz zaimki typu „mi”, „mnie”, „me”)
* jest myślicielem, ceni naukę, wiedzę
* esteta, miłośnik piękna
* marzyciel
* nie zamyka się na nowe doświadczenia, korzysta z życia, ze świata
* pogodny duchem, wierzy, że życie warte jest wszystkich (także tych złych) doświadczeń
* praktyk, całą swą wiedzę czerpie z doświadczenia
* zdystansowany, stoicko spokojny optymista. Akceptuje życie we wszystkich jego przejawach.

**Sens utworu**

Wiersz stanowi swoistego rodzaju receptę na życie. Podmiot wspomina swoje doświadczenia. Warto zwrócić uwagę, że nie zostały one wymienione w sposób chaotyczny, lecz zestawione na zasadzie antytezy

*„dni chmurne i dni słońca”; „pola żniwne i mogilne kopce”*

Na podstawie zarówno miłych, jak i złych wspomnień i zdarzeń (por. czas przeszły) podmiot sformułował swój światopogląd, który teraz (por. czas teraźniejszy) obwieszcza. Jego liczne doświadczenia*: „Kochałem”, „Widziałem”, „Szedłem”, „Żyłem”* nie wiążą się z jakimiś traumatycznymi wydarzeniami. Te „prozaiczne” koleje losu stają się podstawą do formułowania wskazówek. Zgodnie z nimi należy spokojnie akceptować wszystko to, co niesie ze sobą zmienny los (nawiązanie do filozofii stoickiej). Ponadto warto rozpatrywać problemy za pomocą rozumu.

Należy znosić cierpienie, dostrzegać w nim coś pozytywnego, uczyć się pokory wobec życia i nie tracić nadziei. W tekście zauważyć można również nawiązania do nauki chrześcijańskiej

*uczę miłowania, radości w uśmiechu / W łzach widzieć słodycz smutną.*

Wiersz ma optymistyczny wymiar, bowiem zawarta w nim jest ogromna wiara w dobrą naturę człowieka

*uczę widzieć (…) dobroć chorą w grzechu,*

któremu zdarza się jedynie błądzić. Wskazanie na konieczność współwystępowania w życiu dobrych i złych doświadczeń, które nadają światu harmonię i równowagę (klasycyzm) oraz nakazanie zachowania dystansu do życia, spokoju niezależnie od sytuacji, panowania nad emocjami pozwalają na odczytanie tekstu Staffa jako manifestu filozofii stoickiej. (przy Kochanowskim)

W wierszu pojawia się motyw życia, jako wędrówki zawarty w słowach *"Szedłem przez pola żniwne i mogilne kopce"* odwołujący się do starego toposu wędrówki człowieka przez życie, nabywania doświadczenia i zdobywaniu mądrości, określającym również życie człowieka, jako wędrówkę od narodzin po śmierć. Kolejnym motywem jest topos poety, jako mędrca, nauczyciela, który poucza i prowadzi.

Wiersz ma budowę stychiczną i składa się z pięciu długich, rozbudowanych zdań, w których pojawiają się liczne epitety, porównania, antytezy, paralelizmy składniowe oraz archaizmy. Zastosowane w wierszu paralelizmy składniowe tworzą wypowiedź przemyślaną.

Występujące w wierszu porównania łączone m.in. spójnikiem "jako", który często pojawia się w tekstach biblijnych, podkreśla podniosły, dostojny charakter wiersza.

Współcześnie słowo "przedśpiew" nie występuje w słowniku języka polskiego. Wyjaśnienie tego słowa można jedynie znaleźć w słowniku z początku XX wieku, bądź tzw. "słowniku warszawskim", w których to "przedśpiew" oznacza, tyle co "śpiew wstępny, preludium". Słowo to rzadko było używane w mowie codziennej, znaleźć je można w twórczości Kraszewskiego, Norwida, Sienkiewicza.

Nadając taki tytuł swojemu utworowi autor podkreśla jego odświętny i nietypowy charakter. W odniesieniu do XXI wieku tytuł wiersza stanowi połączenie dwóch wyrazów "przed" i "śpiew". Autor przeciwstawia gorycz życia stoickiemu spokojowi.

W utworze można, także doszukać się echa franciszkanizmu, czyli filozofii Św. Franciszka z Asyżu wyznającego miłość do całego stworzenia, afirmację życia, pogodne przyjmowanie wszystkiego, co niesie za sobą los, jego filozofia została zawarta w słowach: *"I uczę miłowania, radości w uśmiechu/ W łzach widzieć słodycz smutną, dobroć chorą w grzechu"*

**Wskazówki do analizy i interpretacji**

**Zgoda ze światem.**

Motywy franciszkańskie widoczne są także w twórczości Leopolda Staffa.

Tomy *Ptakom niebieskim, Gałąź kwitnąca i Uśmiechy godzin* przepojone są franciszkańską pochwałą życia. W poezji Staffa pojawiają się „mali ludzie”, nieuczeni i prości. To z nimi obcował św. Franciszek, szukając swojej drogi do Boga. U Staffa ci „maluczcy” są przykładem harmonijnego współżycia z naturą i codziennej walki o najważniejsze wartości: miłość, godność, zaufanie do drugiego człowieka. Wędrujący wśród maluczkich poeta to nie artysta piszący dla wybranych czy cierpiący za miliony, lecz „grajek boży”, „wesoły pielgrzym”, poszukujący sensu egzystencji w prostym życiu i w zgodzie z ludźmi. Postawę zgody ze światem wyraża też klasyczna forma wierszy.

**Klasycyzm.**

Nową poetykę w wierszach Staffa tworzą: dążenie do harmonii i ładu moralno-filozoficznego, dbałość o formę wiersza (często realizującego normy gatunkowe sonetu, idylli, elegii), regularne metrum. Autor ogranicza formy ekspresji, skupia się zaś na intelektualnym opisie sytuacji bohatera. Nuta franciszkańska (wyrażająca się w afirmacji życia, w pogodnym przyjmowaniu wszystkiego, co niesie los), łączy się tu z antyczną tradycją stoicką, która każe znosić cierpienie z godnością i szukać sensu istnienia w jego przezwyciężaniu.

**W duchu renesansowego humanizmu.**

Uczucia, o których mówi podmiot, ulegają tu charakterystycznemu złagodzeniu, wyciszeniu. Podmiot przedstawia się nam jako mędrzec, który patrząc z dystansu na życie, ustanawia w nim swoją własną hierarchię wartości. Określa się także jako artysta („wyznawca snów piękna”, „uczestnik godów sztuki”), najbardziej jednak interesuje go sztuka życia i odpowiedź na pytanie: jak przeżyć swoje dni ze świadomością błędów, upadków, „zwątpień”?

**Temat: Liryka, epika, dramat - porównanie cech utworów reprezentujących różne rodzaje literackie.**

Na pewno spotkałeś się na lekcjach języka polskiego z określeniem „rodzaj literacki”. Wyróżniamy zatem trzy rodzaje literackie: **epika, liryka i dramat**. Jak odróżnić jeden od drugiego w najprostszy sposób, by nie popełnić zasadniczego błędu?

**EPIKA**

Epika zawsze posiada **narratora**, czyli osobę, która przedstawia fabułę (na fabułę składają się wydarzenia, spiętrzenie wydarzeń tworzących duże napięcie oznacza akcję). Narrator czasami ujawnia się, a nawet prowadzi dialog z czytelnikiem. W epice zawsze coś się dzieje.

To zwykle wiecie.

Natomiast często zapominacie o tym, że epika to nie tylko **utwory prozaiczne**, lecz również **wierszowane**. Najbardziej znanym jest epos, zwany również epopeją. Znacie wszyscy „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Tam również jest narrator, mimo iż utwór ten pisany jest wierszem.

Zatem **epika**:

* posiada narratora,
* może być pisana wierszem lub prozą,
* ma fabułę,
* na fabułę składają się wydarzenia tworzące jedna lub wiele akcji.

**LIRYKA**

Liryka generalnie (bo są wyjątki w liryce pośredniej sytuacyjnej, kiedy **podmiot liryczny** bardzo przypomina narratora) nie posiada narratora, lecz podmiot liryczny, czyli osobę wypowiadającą się w wierszu.

Poza tym – tutaj nic się nie dzieje. Co zatem zawiera przeciętny wiersz, jeśli nie ma tam wydarzeń?

To proste.

Treść utworu lirycznego stanowią głównie **nastroje, refleksje i uczucia podmiotu lirycznego**. Wszystko przedstawione jest w sposób **subiektywny**. Liryka opisowa oczywiście przedstawia jakiś krajobraz, przedmiot, zjawisko czy osobę, lecz za tym **obrazem** kryją się również refleksje i uczucia, które nie są ukazane bezpośrednio.

Liryka:

– posiada podmiot liryczny,  
– cechują ją:

* uczucia ,
* nastroje,
* refleksje,
* budowa stroficzna (podział na strofy i wersy),
* subiektywizm,
* rymy (poza wierszami białymi),
* duża liczba środków stylistycznych,
* plastyczność i obrazowość wypowiedzi.

**DRAMAT**

Dramat natomiast to utwór przeznaczony głównie do wystawienia na scenie. Nie w nim ani narratora, ani podmiotu lirycznego. Występują w nim jedynie **dialogi** (rozmowy), **monologi** (dłuższe samodzielne wypowiedzi bohatera) oraz **didaskalia** (tekst poboczny).

Cechą dramatu jest bardzo zwarta kompozycja, wydarzenia, akcja oraz napięcie dramatyczne.

Dramat:  
– posiada dialogi, monologi, didaskalia,  
– cechują go:

* zwarta kompozycja,
* wydarzenia tworzące akcję,
* napięcie dramatyczne.

 Budowa dramatu klasycznego, który sięga korzeniami do czasów starożytnych, obowiązywała do końca osiemnastego wieku, a w niektórych przypadkach nawet dłużej. **Mniej więcej wyglądała następująco:**

* ekspozycja- wstęp,
* rozwinięcie akcji,
* punkt kulminacyjny- szczyt napięcia,
* perypetia-nagła zmiana losów bohaterów,
* rozwiązanie akcji.

Na koniec dodam, że istnieją **gatunki synkretyczne**, które mieszają wszystkie rodzaje literackie. Do nich należy **ballada**.

Rozpoznasz ją po tym, że jest mieszanką epiki (ma narratora, wydarzenia, akcję), liryki (układ stroficzny, subiektywizm, uczuciowość) oraz dramatu (dialogi, napięcie). Ballada ma jeszcze inne ważne cechy, które pomogą Ci nie pomylić jej z liryką: fantastyczność grozę, ludowość. Przykładem jest „Romantyczność” A. Mickiewicza.

SPÓJRZ NA ILUSTROWANY NIEZBĘDNIK (5 RYS.)









